

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 69.

w Sobotę dnia 27. Sierpnia Roku 1808.

O B W J E S Z C Z E N I E.

Odebrawszy komunikowany sobie przez JW. Ministra Skarbu dekret N. Pana Naszego Mi-
łościwego, względem antycypacyi podatku 24. procentu raty Styczniovej, w treści następującej:

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

W Pałacu Naszym w Pilnie dnia 21. miesiąca Lipca roku 1808.

Fryderyk August z Bożej Łaski Król Saski, Xiążę Warszawski etc.

Przedsięwziętemi na kwartał Czerwiec urzędzeniami, ściśle tak przychodów, iako i wydatków
publicznych Administracya, staraliśmy się, na nieodzowne dotąd wydatki, zapętniać deficit skarbu.
Gdy zaś pozostałe fundusze, nie są już dostateczne do opłacenia wojska, listy cywilney, kosztów na
mosty, fortyfikacye i t. d. za przełożeniem naszej rady stanu postanowiliśmy antycypacyą podatku
24. grosza raty Grudniovej, roku bieżącego, i chcemy: —

aby podatek 24. grosza raty Grudniovej roku bieżącego był do skarbu publi-
cznego niezwłocznie wniesiony.

Dopełnienie niniejszey woli Naszey, Naszemu Ministrowi Skarbn poleca. —

(Podp.)

Fryderyk August, przez Króla.

(L.S.)

Minister Sekretarz Stanu, Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem

Minister Sekretarz Stanu,

(Podp.)

Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem

Józef Czyżawski. S. G. S.

Guzowski.

Zgodno z Oryginałem

Adamczewski.

takowy do publiczney podaie niniejszém wiadomości z wezwaniem wszystkich, do kogo należy, aby
podatek wyżej rzeczony wprzeciagu 4. tygodni do kas resp. powiatowych złożyć starali się. Gorli-
wość obywateli, ktorey w wielu już zdarzeniach dowiedli, iako dobro publiczne nie jest im obcém,
spodziewać się każe z pewnością, iż Wola N. Pana w przeznaczonym czasie przeciagu, skutek swoy
weźmie. W Poznaniu dnia 8. Sierpnia roku 1808

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

U W I A D O M I E I E.

Sąd Kryminalny Departamentow Poznańskiego i Kaliskiego uwiadamia niniejszym Publi-
czność, że na dniu 18. Sierpnia r. b. swoje urzędowanie w zamku sądowym tutejszym rozpoczął.

Wszystkie więc od tego czasu sprawy kryminalne, tak te, ktore za dawnych sądow były roz-
poczęte i zaległy, iako i te ktore teraz w Departamencie Poznańskim i Kaliskim zjawić się mogą, na-
leżą podług tymczasowey organizacyi de 17. Maja r. b. od JW. Ministra Sprawiedliwości sądom kry-
minalnym Departamentowym za wzor wskazane do roztrząśnienia i rozpoznania sądu tego.

Sprawy kryminalne, ktorych kara nieprzewyższa 6cio miesięcznego więzienia lub 100 plag,
należą do rozpoznania przed sąd Podędkowski powiatowy, w miejscach gdzie sądy pokoju zasiadają

się znajdujący. Te zaś których kara 2 letniego więzienia dochodzi, iako i te, które z appellacyi od sądu Podśędkowskiego Powiatowego przychodzą, należą do rozpoznania przed sąd kryminalny Podśędkowski, w miejscach gdzie dotychczasowe inkwizytoriaty się znajdują, swoje posiedzenie mający. Inne sprawy cięższego przestępstwa, iako i te, które z appellacyi od sądu Podśędkowskiego kryminalnego (przychodzą, należą do rozpoznania przed sąd nasz kryminalny ostateczney instancyi złączonych Departamentów Poznańskiego i Kaliskiego.

Początkowe zaś śledzenie iakoli wszelka indagacya spraw wszystkich kryminalnych, należy przed wyżej wspomniane sądy Podśędkowskie powiatowe i kryminalne, podług tego w którym powiecie występki popełniony albo winowayca poimany został.

Obowiązkiem każdego dobrego Obywatela Ojczyzny swojej jest; aby skoro o jakim występku popełnionym, lub rozpoczętym powzięnie wiadomość, natychmiast sądowi przyzwoitemu swego powiatu o tym niezwłocznie doniósł, podług prawa na to wskazana.

Dan w Poznaniu d. 19. Sierpnia roku 1808.

Odezwa do Młodzieży Kraiowej.

Sąd kryminalny Departamentów Poznańskiego i Kaliskiego, rozpoczynając na dniu wczorajszym urządowanie swoje w pałacu tutejszym sądowym, wzywa młodzież kraiową, aby się na aplikantów do niego zgłosiła, zaręczając im; że gdy ich uzna za zdatnych, onych do prac swoich użyje, i w czasie podług ich pilności i konduty będzie się starał, na godnym umieścić urządzie z przyzwoitą pensją. Działo się w Poznaniu d. 19. Sierpnia roku 1808.

z Poznania d. 25. Sierpnia.

Z żalem odbiera Departament Poznański wiadomość, że Naczelnik Jego JW. Łubza, Prefekt tegoż Departamentu, na dniu 22. t. m. i r. go opuścił i pieczołowite nad nim już złożył rządy. Lubo żaden w świecie zwierzchny urzędnik niedogodził wszystkim, Temu tylko ten jeden służyć może wyjątek. Wiemy iak wiele użył znojów i trudów, bezsenne dla pracy trawiąc noce. — Czuiemy iak ciężary nieuchronne nayskrupulatniey, dzielić umiał pomiędzy mieszkańców. — Byliśmy świadkami iaki porządek w ustanowieniach furazowych wprowadził. Patrzelismy iaka policya w kraju i w mieście stołecznym Departamentu naszego.

Nakoniec stracił zdrowie dla zbawy Departamentu. — Szanowny Prefekcie! Zostawileś nam powinność powtorzyć twoje własne dzieła. — Cała publiczność oddaie ci wdzięczność w ofierze, żegna Ciebie z żalonym uczuciem i szczerym oświadczeniem, że Departament utracił najlepszego rządcę.

Równym byd może inny, nigdy wyższym nad Ciebie. — Niech Bezczelnik iakowy twą dościgłą wstrzymaną ręką, śmie cożkolwiek przeciw tobie wyzionąc, zarumieni się bez wątpienia, gdy postreże, że Departament Poznański w sercu i pamięci swojej zachował Imię Ukochanego Łuby iako godnego i poważanego powszechnie Prefekta.

z Warszawy d. 20. Sierpnia.

Nie mogliśmy z przyczyny nie nadesłania niektórych pism, dokończyć dalszego ciągu Posiedzenia w dniu 14. Maia r. b. Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół nauk, w gazecie pod Numerami: 40, 42 i 43 umieszczonego. Dziś to uskuteczniamy i miłą rzecz uczyniemy publiczności, umieszczając tu treść i wyiątki z rozprawy JP. Piotra Aignera członka Towarzystwa, na tymże posiedzeniu czytanej.

O Świątyniach u Starożytnych i Sławiańskich.

Autor utrzymuje najprzód, iż o żadnym rodzaju budowy Starożytnych, nie możemy z taką mowić pewnością, iak o świątyniach

i okazie tego przyczyny. Dowodzi daley, iż budownictwo świątyni doświadczało kolei podobnych, iak wszystkie inne ludzkie wynalazki; zastanawia się nad miejscami ku służbie Bożej przeznaczonemi i nad zwyczajami w tej mierze dawnych narodów, zwróciwszy potym uwagę na świątynie Sławiańskie, tak mówi:

„Ale nim przystąpimy do okazałych gmachów Grecyi i Rzymu, miło nam będzie poświęcić kilka słów pamiętce bałwochwalczych niegdyś ieszcze przodków naszych Sławian. — Proste ich budowanie może nie zabawi cudzoziemskich dzielmistrzów, lube jednak pewnie sprawi uczucie w ciekawym rodaku. — Krótkość niniejszego pisma, nie pozwala nam obszernie w tym względzie mówić, cokolwiek więc tylko namieniemy, odsyłając wreszcie czytelników do Helmolda, Dytmara, Saxona Gramatyka, Adama Bremeńczyka, i obu bezimiennych autorów życia S. Ottona.

Miasto Arkona, stolica wyspy Rugli i Reda starożytnych Wendów główne miasto, były tym dla wszystkich Sławian, czym dla Mahometanów Mekka. — Liczne karawany Sławiańskie od kończyn Europy i Azji, tam się z bogatemi darami gromadziły. — Sławianie swoje świątynie zwali Gońcianami.

W Arkonie była murowana świątynia czworo oblicznego Swantowida, którą Waldemar Król Duński około roku 350 ery Chrześ: dobywszy tego miasta, złupił i zburzył. Ta świątynia miała czworo wniyscia, ku zachodowi, wschodowi, północy i południu zwrócone. — Tę budowę składały cztery wielkie przedziały, pod osobnemi krytami, z tych trzy zawierały w sobie składy łupów, łubów, znaków zwyciężkich, podarków i ofiarnych naczyń, czwarta zaś była stajnią białego konia, mianowanego świętym. Węgly tych czterech dzielnic spajały mury czy-

niące czworogranną izbę środkową, w której ogromny posąg Swantowida mający cztery twarze ku czterem drzwiom świątyni obrócone, stał na wysokim podnożu, trzymając w prawey ręce róg wielki z winem, a w lewey łuk z kołczanem strzał pełnym. W każdym środkowym murze była brama, do której otwarta ulica pomiędzy ścianami dzielnic prowadziła. — Ta krzyżowata budowa licznemi stopniami nad poziom wzniesiona, była otoczona w tymże kształcie rzędem kolumn, czyniąc w pomienionych ulicach ozdobne ciągi słupów. — Prócz tego wewnątrz średnicy izby po przyścianiu, okazałe słupy sklepienie utrzymywały. — Do koła posągu były zasłony, w czasie tylko ofiar podnoszone, a przy posągu stół służebny, na którym czynił ofiary kapłan, zawsze od tej strony, w której się nieprzyjaciel znajdował. — Obręb środkowey izby musiał być dosyć mały, gdyż kapłan dla każdego odetchnienia musiał wychodzić aż do progu izby, aby snać śmiertelnym oddechem boga nie obraził. — W obszernym podworcu stało sześć wspaniałych kolumn we trzy rzędy z poprzecznymi tramami, przez które przeprowadzano konia świętego, dla powzięcia wiadomości o szczęściu lub też złej doli oyczyzny.

Roku ery Chrześcijańskiej 443, za panowania Arkadyusza i Honoryusza Cesarzów Rzymskich, Radogost Król Obotrytów wtargnął z licznym woyskiem do Włoch, gdzie zrabowawszy Rzym, na przeprawie przez jedną rzekę wśród bitwy poległ bardzo młody. Liczne dzieła odwagi iego, skłoniły Sławian do uznania go za Boga, został więc Bogiem przyjaźni, gościnności, wojny, umiejętności nauk i kunsztów i otrzymał świątynię w stołecznym swoim mieście Redzie (a) nad iezio-

(a) Reda była zburzona przez Albrechta zwanego Niedźwiedziem, około roku 1150. i kościół iey do szczytu zniszczony.

rem Doliną (dziś *Thollenzsee*) położonym, przy południowej bramie; a ten przybytek wkrótce stał się najsławniejszym w całej Sławiańszczyźnie. — Była to budowa czworogranno-obdłużna, do której wchód był od południa. — W głębi świątnicy na wysokim ołtarzu stał posąg Radogosta z odkrytą głową i kędzierzawym włosem, na której wierzchu stał z rozpostartymi skrzydłami złoty kogut; ten Bóg w lewej ręce miał długi dziryt, prawą trzymał się za serce, a piersi okrywała tarcza mająca na sobie rżniętą wołową głowę. Ściany przybytku były zewnątrz okryte rzeźbą, malowidłem i zwierzęcemi rogami, a wewnątrz stały przy nich na osobnych podstawach posągi licznych bogów rozmaitej wielkości, za ołtarzem znajdowała się ustron do chowania łupów na nieprzyiacielu zdobytych.

W Szczecinie była sławna świątynia Woydana. — Wewnątrz i zewnątrz okazywały jej ściany rżnięte obrazy ludzi, zwierząt i ptaków. — Oprócz tego naczynia srebrne i złote, rogi turów i żubrów drogiemi kamieniami wysadzone, kosztowne noże i miecze do koła w niej się świeciły.

W Ilinie (dziś *Julin*) była znakomita świątynia Tryglawy w troygran budowana. Troyglowy posąg Bogini ze złotych blach ukuty, stał w głębi przybytku, a insze bóstwa na ławach koło ścian swoje miejsca miały.

O świątyniach Krasopani w Brynie, Zyżlili i Perota w Krakowie, Pochwista w Gnieźnie, Perkunasa w Wilnie na górze zamkowej, Kroda i Kupala w Kijowie, które aczkolwiek znakomite były, nic z dzieiów szczególniejszego nie wiemy.

Mieli jeszcze Sławianie Gonclany mniejsze czyli raczej modlitewnie, w których Przodkowie nasi, oprócz model składali jeszcze rady i uczyły. — Były to budowy czwor-

granne, w których prócz kilku małych posągów, prócz stołów i ławek dla radców i biesiadników, żadna inna nie znajdowała się ozdoba.

Kiedy Sławianie zaczęli swe świątynie stawiać, nic z pewnością powiedzieć nie można. Z tym wszystkim uważając w iak dawnych czasach kupczyli ze Sławianami Grecy i Fenicyanie, już to po zboże i wełnę morzem czarnym, już po bursztyn i przedziwo przez Gibraltar i Sund przybywając, wnosić możemy, że początek świętych budowy u Sławian musi być nader dawny. Ale zawiść sąsiadzka już dawno te współbraci naszych pamiętki, aż do najmniejszego śladu zniszczyła, i możemy stosownie względem nich użyć Ossyana wyrazów.

Już oni nawet w własnym kraju zapomnieni,
Zniknęły ich grobowce na smutnej przestrzeni,
Przyszły lata, po latach burze i zatopy,
I do szczytu zamszone spłókały okopy. (b)

Zakończył autor tę Rozprawę namieniając nieco: o *pomieszkaniach u Starożytnych*, a szczególnie Sławiańskich — „O pomieszkaniach Sławiańskich (słowa są jego) bardzo mało powiedzieć można, zdaje się jednak, że przed przyściem jeszcze w te strony Sławian, Sarmaci lud spokojny i rolniczy musiał mieć już mieszkania przynajmniej drewniane, iako potrzebne do uprawy lnu i konopi, o których z taką mówi pochwałą Warnefryd pod imieniem Pawła Dyakona znany, więcej powiem, że musiały być nawet i porządne domy, gdy ten naród kupeżył z Fenicyanami jeszcze przed założeniem Kartaginy. Ptolomeusz umieszcza na swych kartach trzy Krakowa. Za przyściem Sławian zbudowano miasto obronne Detinec, nad

(b) Powieść Ossyana, Kalton i Kolmala, przełożona z Angielskiego przez Józefa Sygierta.

Wolgą, którego materiały musiały być trwałe dla niebezpieczeństwa od nieprzyjacielskiego ognia. Miasto Pannogora w Tauryce za świadectwem Tzetesa było murowane. Czytamy w jednej dumce starożytnych Harwatów następujące cztery wiersze:

Jos niebisse zora zabilila
Ni danicza promahla licza
Zowa Willa z Prologa Planine
Wilezowe od rawne Czetyne.

Toż po polsku.

Jeszcze nie zabieliła zorza niebios proga.
Ni rumieńcem nawiodła jutrenka swej twarzy,
Willa wołała z wierzchołka Prologa,
Od równinnej Czetyny walecznych Boiarzy. (c)

Z których widzimy odległą starożytność miasta Dalmackiego Czetyny. Fałszywie zatem utrzymuje Anton D. . w swych pierwszych rysach o starożytnych Sławianach, a my odwołując się do naszej zasady, że świątynie Bogów były zawsze jednego rodzaju z mieszkaniem narodu, śmiało twierdzić możemy, że Sławianie i Sarmaci od najdawniejszych czasów mieli porządne mieszkania.

Śmieszna by rzeczą było, gdybyśmy chcieli przypuścić, że Sarmaci mieszkali zawsze na wozach, dla tego że ich Grecy od wozu Sarmatos nazwali; współnictwo ich szczepu ze Sławianami i Gotami, każe nam spojrzeć na te budowy, które dziś rażą gust dobry, lecz które były i są zawsze klimatowi najprzystojniejsze. Te ogromne masy murów przy częstym Teutonów naieździe były zawsze przedpiersiami oyczystych krajów, i każą uwielbiać dowcip wspólnych przodków naszych zapobiegający razem wielu potrzebom w swym wynalazku. A jeżeli używali namiotów na wozach, było to tylko wśród wojny, lecz i w tej mierze oddać sprawiedliwość

(c) Erazm Janiszowski.

należy ich przemysłowi dla nie bawienia się przy rozwijaniu i zabieraniu namiotów. Doświadczyla ich szybkości Grecya, gdy pomagając Brennowi, po wszystkich iey rozsypali się Prowincjach.

Nadto gdy Ruryk owszem dalej jeszcze zasięgając wodz Wołków czy Wołkowiec zwany, przybyły z gór Azyatyckich, ustalili posady Sławian po nad brzegem Wołgi i Ładogi, już naówczas Sławeńsk, dziś Nowogród wielki, inne obrone miasta w tych okolicach się znajdowały. — Odyn i Tot czy Teut przybywszy ze swej oyczyzny z Azyanami (którzy, iak nas uczeni Niemieccy zapewniają, Sławianami byli) pierwsi nakłaniali Niemców do życia towarzyskiego, i sztuki ich bundowniczej uczyli. Nigdyby Rada i inne Sławiańskie miasta nie wytrzymały tylu nieprzyjaciół napaści, gdyby murowanemi nie były. Te i inne powody zniewalają nas do przekonania się, że nasi przodkowie nie byli ostatniemi w sztuce budowniczej. A jeżeli kto zaprawiony na Greckich i Rzymskich pieścidłach, zarzuci im brak gustu, niech raczy obeyrzeć się na twarde klima, mnostwo wrogów i tysiąc innych okoliczności,

Na tymże posiedzeniu JX. Xawery Szaniawski, oddał zasłużony hołd pamiętce zmarłego członka zgromadzenia JW. Chlebowskiego, Generała Majora w wojsku Pruskim.

Mowca wyłożywszy na wstępie pochwały, iż towarzystwa uczone, mniej ulegając politycznym kraiów i ludzi stosunkom, mają za cel iedyny pomnożenie światła, oddalił trafnie od siebie wszelkie względy iakie między oyczyzną zmarłego i mówiącego zachodzić mogły, a zwracając uwagę na to co Chlebowski dla nauk uczynił, przeszedł całe iego życie, cały zawód wojskowy. Wskazał iaki zachodzi związek umiejętności z stanem żołnierza, i w tym względzie z zwykłą sobie gładkością i iasnością wyimowy, wyliczył rze-

telnie zasługi męża o którym mówił, i dał poznać co Chlebowski uczynił dla Towarzystwa, co dla chwały, co dla stanu któremu się od lat młodych poświęcił.

Zakończył posiedzenie JW. Jul. Niemcewicz, czytaniem dalszego ciągu swego poematu — *Cztery pory wieku człowieka*. Nie mając pisma tego udzielonego sobie od autora, tym większej przyjemności pozbawiamy publiczność, im dowodniey znana jest wszystkim, rzadka iego doskonałość w poezyi.

z Warszawy d. 20. Sierpnia.

Do umieszczonego w przeszłej gazecie opisu Uroczystości i iluminacyi tej stolicy w dzień Urodzin N. Cesarza Francuzów, przydać ieszcze należy co następuje:

Nad bramą JW. Ministra Sprawiedliwości, ozdobioną piękną architekturą i rozmaitemi geniuszami, wznosiło się na wywyższonej podstawie popiersie Napoleona W. Cztery obeliski i cała architektura bramy, rześistym światłem, dobrze uporządkowanym oświecona, rzucały blask na popiersie; zdawał się ten Bohatyr wynosić nad to wszystko, co tylko cześć ludzka oddawać może. W podstawie, na której stało popiersie, był transparent wyobrażający słońce w najwyższym biegu dobroczynnym dla ziemi. We środku iego litera N. cyfra Bohatyra wieków; rzucony promień w górę, wskazywał dzień Urodzenia Jego, wypadający zaś piorun z cyfry, rozdzierał czarne i grube chmury. Promienie słońca już dobrze oświecały mapę Xięstwa Warszawskiego, reszta zaś chmury mniej lub więcej dozwalała widzieć kraje ieszcze zasłonięte, oraz część znaczną kotwicy. Usamego dołu transparentu napis: *Dedit nobis Patriam, Regem, Leges.*

Zgromadzenie Kupców Warszawskich, dowiedziawszy się o założeniu Szkoły Artyl-

leryi i Indzynierów, bez żadnego publicznego funduszu, chcąc okazać przywiązanie swoje do kraju i przyłożyć się do rozkrzewienia nauk wojskowych, złożyło na wydatki tej szkoły 5000 złotych. Króla to ofiara należąca do tylu innych dowodów obywatelstwa i gorliwości o dobro Ojczyzny pamięnionego zgromadzenia, zasługuje dla przykładu innych, bydź, podaną do wiadomości publiczney.

Na miejsce W. Getkandta Radzcy Prefektury Bygdoskiej: tudzież na miejsce WW. JPP. Brzezińskiego i Golańskiego Radzczów Prefektury Płockiej; takż na miejsce WW. Szydłowskiego Podprefekta Powiatu Wyszogrodzkiego, Radzimickiego, Podprefekta Powiatu Przasnyskiego, którzy wszyscy o uwolnienie siebie od tych urzędów prosili, N. Pan raczył nominować:

Radzcą Prefektury Bygdoskiej, W. Zumpforda Assessora teyże Prefektury.

Radzcami Prefektury Płockiej. — WW. Stanisława Piwnickiego, Ignacego Modzelewskiego Sekr. Depu. C. d.

Podprefektem Powiatu Wyszogrodzkiego. — W. Modzelewskiego zastępującego miejsce Prezesa Izby Wykonawczej tegoż Powiatu.

Podprefektem Powiatu Przasnyskiego. — W. Zielińskiego, dawniey Prezesa Izby Wykonawczej tegoż Powiatu.

z Kempna 13. Sierpnia.

Przybył tu dziś oddział podofficerów z 23 głów złożony, pod sprawą starszego Sierżanta Milanowskiego, Polaków dawniey w legiach Włoskich służących, a teraz z regimentu wołtyzerów z gwardyi N. Króla Neapolitańskiego uwolnionych, którzy oświadczywszy chęć swoją wrócenia do ojczyzny zyskali na to pozwolenie. — W mieście tutey-

szym nad samą granicą Szląską położonym; najpierwszy krok na ziemi oyczystey zrobili; radość malująca się na twarzach tych walecznych żołnierzy z oglądania ziomeków swoich, z uczuciem dzielona była przez garnizon tułszy. Grenadyery pułku 5go jazdy, tu przy sztabie regimentu swego stojący, z zapalem witali tych starszych braci oręża, którzy przez kilkanaście lat za sprawę kraju walczyli, i bliznami są okryci. — Wieczorem zaprosiwszy ich na ucztę wspólnie cieszyli się z ich powrotu; radość którą widać było na wszystkich twarzach, dodawała okazałości skromney tej uczcie, przy której ciągle trwały okrzyki: niech żyje Cesarz Wskrzesiciel kraju i bytu naszego!

z Paryża d. 11. Sierpnia.

Wyszło już programa uroczystości narodzin Cesarza Jmci dnia 15. t. m. W wigilię wieczorem będzie bezpłatna reprezentacja. Następującego dnia będą gry i zabawy na polach elizejskich i na Sekwanie, przy których rozdawane będą nagrody; wieczor uświetni feierwerk na polach elizejskich, po tym powszechna illuminacja i bal na ratuszu.

Dnia 10. lub 11. spodziewany był Cesarz w Angers.

Dnia 8. przybyła tu z Neapolu Królowa Hiszpańska i wysiadła w pałacu Luxembourg.

Najnowsze listy z Rochefort donoszą, iż Cesarz Jmć d. 6. t. m. do miasta tego przybył. Jego C. Mość oglądał tam wszystkie wojskowe i marynarsze urządzenia.

Królestwo Jchmć Neapolitańskie i Sycylijskie wyiada d. 20. t. m. do swych krajów. Liczną mieć będą suitę. Oprócz zwyczajnych dworzan, zabierają z sobą jubilerów, złotników, malarzy i wielu innych dobrych artystów i rzemieślników.

Podchlebiają sobie, oglądać znowu w tułszyj stolicy Cesarza Jmci w dniu 15. t. m.

z Nantes d. 3. Sierpnia.

W oczach prawie naszych dali Anglicy nowy dowód zuchwałości i wiarołomności, z jaką dopuszczają się gwałcić iawnie najswiętsze prawa narodów. Okręt amerykański, *la Comete*, wyprawiony jako rozejmowy od rządu Stanów zjednoczonych z depeszami dla Pośła swego w Paryżu, zabrany został wczoraj przy wejściu do portu naszego przez fregatę angielską, która tam stała. Wysadziwszy na ląd pięciu podróżnych amerykańskich, którzy się na tym okręcie znajdowali, popłynęła do Anglii z zabranym okrętem, z depeszami i posłańcem stanu, który je wiozł. Przemierzość tej nowej, banderze amerykańskiej wyrządzonej krzywdy, bez wątpienia do najwyższego posunięcia niechęć tego rządu i nakłoni go, nie zostawać dłużej w żadnych stosunkach z narodem, który ich oddawna z nikim nieutrzymuje.

z Neapolu d. 2. Sierpnia.

Oto jest proklamacja Króla Neapolitańskiego.

Joachim Napoleon z Bożej łaski i przez konstytucją państwa Król obojga Sycylii, Wielki Admiral Państwa.

Do ludów obojga Sycylii!

Gdy z woli Opatrzności Boskiej, odstąpił Nam Cesarz Jmć Francuzów, Nasz drogi i ukochany Szwagier koronę obojga Sycylii, zaczęliśmy przyjemno Nam nieskończenie, bydl powołanym do rządzenia narodem, uposażonym wszelkimi szczęśliwemi darami, dającemi sposobność odzyskania dawnej sławy, którą się przodkowie jego z chlubą zaszczytali, przeniosłszy swe imię aż do naszych czasów.

Wszelkie nasze usiłowania, wszelkie nasze zamiary, zawsze dążyć będą ku utrzymaniu entuzjazmu, od którego wielkość i dobro oyczyzny i Naszej korony zależy. Pierw

wszym obowiązkiem, który wstępując na tron na siebie bierzemy, jest, dowieść Europie, pośród wszelkich okoliczności, wdzięczność, którą więcej jesteśmy dla wspaniałego Cesarza Napoleona, i uczynić ludy Nasze uczestnikami wszelkich korzyści, jakie wypływają z ścisłego połączenia ich interesu z interesem wielkiego Państwa francuskiego.

Ponieważ przybliżyliśmy ogłoszoną przez Naszego poprzednika a gwarantowaną przez Cesarza Jmci konstytucją, zaczęliśmy zachowywaną będzie od Nas nienaruszenie służąc za zasadę naszego panowania.

Gdy zaś miło Nam jest, wstępować w ślady Monarchy, który utworzył szczęśliwość ludów naszych, dla tego potwierdzamy wszystkich urzędników tak cywilnych jak i wojskowych.

Zyczeniem jest Naszemu, udać się niezwłocznie do was z Królową Karoliną, Naszą wspaniałą małżonką, z naszym Następcą tronu Achillesem Napoleonem i z młodą Naszą rodziną, którą waszej miłości i wierności powierzamy. Przyjmie ona od tej chwili takowe uczucia, które ją przywiążą do oyczyzny, i obezna się z obowiązkami, które będzie miała wypełniać ku sławie i dobru Królestwa. Co do Nas, niewątpimy, iż wszyscy Ministrowie i urzędnicy stanu, każdy w powierzony sobie części administracyi, uprzedzać się będą w wykonywaniu nayskrupulatniejszym swych obowiązków, ażeby ludy Nasze pewni byli przynależnej im sprawiedliwości. Wszyscy Nasi poddani spuścić się mogą na Naszą przychylność i przywiązanie.

(Podp.) Joachim Napoleon.

Przez Króla Minister Sekretarz Stanu,

F. Ricciardi.

Dnia 10. Lipca przybiło do Reggio na małej włoskiej barce kilkunastu żołnierzy, którzy zbiegli od brytańskiego regimentu strzelców.

z Augsburga d. 1. Sierpnia.

Z Neapolu przybyło tu znowu wielu Polaków, którzy tam w rozmaitych regimentach służyli, i przez Norymbergę w dalszą do Warszawy udało się drogę. Zda się, iż wszyscy Polacy z Xięstwa Warszawskiego, znajdujący się we Włoszech, do swej oyczyzny powrócą.

z Augsburga d. 11. Sierpnia.

Hrabia Gravenreuth, generalny Kommissarz prowincyi bawarskiej Szwabii, przybył tu onegdaj z Ulm i następującego dnia udał się do Monachium. Słychać, iż wszyscy generalni Kommissarze krajowi w Bawaryi zwołani są do Monachium; oczekują jeszcze Hrabiego Arco z Insbruk i Hrabiego Thierheim z Bambergu.

Wczoraj przybiegło tu dwóch kuryerów z Paryża Francuski i Turecki; obydwaj przeznaczeni są do Stambułu.

z Hali d. 14. Sierpnia.

Przed 8. dniami przybyło tu z Magdeburga do 60. armat, prochowe i inne wozy wojenne i w piątek z rana poszły dalej do Erfurtu, pod które 175 koni potrzebowano.

z Nowego Yorku d. 1. Czerwca.

Pan Jefferson, Prezydent, złoży ten urząd. Pan Madison, Sekretarz stanu, sta się on, a Pan Clinton o urząd Wice Prezydenta. Rząd niniejszy i partya demokratyczna wspierają ich przeciw Panu Monroe i Generalowi Pinkney, którym federaliści dopomagać będą.

(Tu następują dwa dodatki)

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 69.

z Frankfortu d. 9. Sierpnia.

Już od niejakiego czasu postrzegaliśmy poruszenia w woyskach naszych sąsiedzkich Xiążąt, które bliski marsz przepowiadały. Nakoniec i woyska Xięcia Prymasa odebrały rozkaz, bydź w pogotowiu do marszu. Akordowano 300 nowych tornistrów, które jeszcze na 12sty t. m. dostawione bydź miały. Krawcy i szewcy robili dzień i noc koło mundurów. Piętnasty t. m. przeznaczony był do ruszenia, gdy tym czasem dnia wczorayszego przybiegła nagła sztafeta z Aschafenburga z rozkazem, aby wstrzymać wszelkie zbrojenia i roboty; co też natychmiast nastąpiło. Zdarzenie to pomyslnym przypisują okolicznościom. (Korrespondent Hamburgski.)

z Lipawy d. 14. Lipca.

W zeszłym tygodniu Xiężna d' Angouleme oddaliła się żtąd na fregacie Szwedzkiej Euridice, a onegdaj Hrabina de Lille opuściła także miasto nasze na fregacie Angielskiej. Codziennie tu widzimy okręty wojenne Angielskie i Szwedzkie, które iednak żadnych kroków nieprzyjacielskich dotąd nie przedsięwzięły,

Westfalia.

Obraz stanu Królestwa Westfalii, który był przełożony zgromadzonym Stanom, wart ze wszech miar pilnego zastanowienia się —

mówi Argus paryzki. Tchnie on we wszystkich punktach najzdrowszemi myślami tak co do administracyi, iakoli też polityki, które ku sławie teraźniejszego pokolenia i dla szczęśliwości przyszłych wieków zdają się rozciągać po całej Europie. Zyiemy w iedney z epok, w której wielkie podboie, piękne rodzą urządzenia. Sztuka panowania od wieków znacznie postąpiła. Wszystkie światłe narody miały Królów, Ministrów lub autorów, którzy zwolna tu i owdzie rzucili nieiedno nasionko dobrego składu obywatelskiego; lecz potrzeba było dzielney ręki, która by ie zebrała i użyła z korzyścią dla narodów, różniących się od siebie obyczajami, charakterem i religią. Wypadało, aby się zebrały w iedno okoliczności, które od czasów Karola W. nigdy się do siebie nie zbliżyły. Zbier ustaw owego Cesarza, pomnik pełen liberalnych myśli w porównaniu z barbarzyństwem spółczasu, nad które geniusz iego tak dzielnie się wynosił, rozpostarł niektóre świetne promienia po Europie. Lubo niemożna zewszystkiem oznaczyć wpływu, którego miał lud na posiedzeniach w polu marcowém, w którym Dzieiopisowie samę tylko szlachtę i Biskupów widzą, to iednakże pewna, że owe ustawy były istotnemi statutami kardynalnemi, które Francuzi — iak mówi Karol Łysy — sądzili godnemi bydź praw, i na powszechnym zieżdzie stałe ich zachowanie uchwalili. Tymczasem odłącze-

nie dostojności cesarskiej od korony francuskiej, właśnie między synami Ludwika Pobożnego, nagle wykorzenienie następców iego, uzurpacye szlachty, która wprowadziła lennictwo, te razem przyczyny przygasiły w większej części narodów europejskich wspólną pochodnię, która je oświecać miała. Lubo wszystkie z iednegoż korzenia pochodząc, iedneż potrzeby czując, i niemal do iednegoż stopnia poloru doyrzewiając, nie miały iednakże w swych oddzielnych rządach stałej i regularney zasady administracyi. Szacunek dla publiczney opinii, moralności i religii, był iedynym hamulcem, który je przed tyraństwem zabezpieczał. Zbogacona nakoniec przez znaczny przeciąg wieków dziełami gieniuszu polityka, zdaie się z rozmaitych państw europejskich iedną składać familią. Xiążęta wchodząc na tron nadaia poddanym swym uroczyste traktaty, które ich wzajemnie iednoczą; publiczne wychowanie odpowiada rządowi; obrona i administracya państw nie są więcey własnością lub wyłączającą rękoyką niektórych familii. Nowe prawo zapewnia narodom wszędzie dzielność, a każdemu wszczególności sprawiedliwość i bezpieczeństwo. Skutki tey szczęśliwey zmiany tak są pewne, iż naymnieyszego niesprawia zadumienia, chociażby wspólny nieprzyjaciel stałego ładu, wszelkich chwycił się środków ku zatamowaniu iey dobrodzieystw. Zwycięstwo zawstydzi kabały, rozum pokona błędy. Hiszpanie, Neapolitańczykowie, Westfalczykowie, skoro porównaią swe nowe urządzenia z dawnemi, słabemi, niepewnemi i niesprawiedliwemi rządami, które wszystkie dzielnemi były ku ich pogębieniu a niezdolnemi ku ich obronie, niebędą mieli czego żałować. Doświadczenie naylepszą jest szkołą. Ztey widoczney poprawy stanu poie-

dyńszych, wynikaia łatwieysze społeczeństwa pomiędzy narodami, wolnieysze stosunki, zagłada nienawiści narodowej i emulacya w cnotach towarzyskich. Słowem, ta iednostayność politycznego urządzenia stanowi chwalebna historyczną epokę, olbrzymi krok w cywilizacyi i piękny niesie hold godności człowieka.

z Rawicza d. 16. Sierpnia.

Dzień narodzin N. Cesarza Napoleona, Oswobodziciela narodu Polskiego, obchodzony tu był z naywiększą uroczystością. Huk z moździerzy i muzyka tak wojskowa iako też mieyska ogłosiły świtaniem uroczystość dnia. Odgłos ten zwabił znaczną liczbę mieszkańca z okolicy do miasta tuteyszego. Poźniey stanął garnizon tuteyszy pod bronią, do którego dowodzcą i Szef batalionu Wżny Oskierko energiczną miał mowę. Po tey udała się cała parada, Obywatelstwo i lud w tłumney liczbie zebrany, do kościoła XX. Reformatów, gdzie po solenney mszy, kazaniu, śpiewane było Te Deum, wśród huku z moździerzy i z rężney broni. Po nabożeństwie manewrował garnizon a nieustanny okrzyk: „Niech żyje Napoleon Wielki!” rozlegał się po wszystkich częściach miasta. Bal dany przez Wgo Podprefekta Roźnowskiego, dla korpusu Oficerów, znakomitych osob Powiatu, Urzędników Sprawiedliwości i Poborowych; Duchownych oboygą wyznania i Magistratu, na którym wyprowadzono toasty za zdrowie N. Cesarza, wieczorem reduta i powszechne oświecenie miasta, w którym niektóre domy dystygnowały się gustownemi transparentami, zakończyły uroczystość dnia.

OBWIESZCZENIE.

Trybunał Pierwszej Instancji Departamentu
Poznańskiego

Odebrawszy od JW. Ministra Sprawiedliwości nominacje Burgrabiów w różne Powiaty tutejszego Departamentu przeznaczonych, gdy niemożę powziąć wiadomości o ich mieszkańcach; wzywa zatem wszystkich mianowicie; Michała Gostawskiego; Wojciecha Krzeszewskiego; Suchowskiego; Macieja Moraczewskiego; Suchowskiego; Kownackiego; Nawrockiego; Chmielewskiego; Miedzianowskiego; Bogdńskiego; Chohoła; Rzymskiego; Kazimierza Glińskiego; Maciejewskiego; Drzewieckiego; Szostakowskiego; Strońskiego; Długoskiego; Andalskiego; Fran. Nowickiego; Ogufrę Busse; Jakoba Lipnickiego; Józefa Syniewskiego; Macieja Wargowskiego; Jana Praszynskiego; Karola Schreybra; Pawła Pińskiego; Apolinara Szczecińskiego; Jana Kowalskiego; Władysława Borchę; Dembińskiego; Eyberla; Mikołajewskiego; Rozmysłowskiego; Ladowicza; Osńskiego; Sędysa; Rboede; Molińskiego; Unruga; Józefa Lipińskiego; Wędę.

Aby się do nas wcześniej zgłosili, przysięgę ich urzędowania przepisaną wykonali i w kaucye się przysposobili. Zwłoka dopełnienia tych obowiązków była by przyczyną iż Trybunał JW. Ministrowi przedstawił by na ich miejsce inne osoby. w Poznaniu d. 19. Sierpnia 1808.

Obwieszczenie. Trybunał pierwszej Instancji Departamentu Poznańskiego, postrzegając, iż znaczna liczba urzędników od rządu nominowanych, uchyla się od sprawowania obowiązków urzędów ich właściwych, czym bieg sprawiedliwości zataimowany dłużej cierpianym byź niemożę, stosownie więc do reskryptu Jasnie Wielmożnego Ministra Sprawiedliwości dnia 10. Sierpnia roku bieżącego wydanego, uwiadomienie czyni, że który z urzędników nominowanych, lub wezwanych w domu siedząc niepracuje, na tego miejsce poda innego kandydata, lub o wakującym miejscu Ministerio doniesie, które natychmiast urzędni-kiem będzie obsadzone. Dan w Poznaniu d. 18. Sierpnia roku 1808.

Stablewski, Prezydujący.

Obwieszczenie. Trybunał Iwszej instancji Departamentu Poznańskiego, wezwał na mocy re-

skryptu Ministeryalnego pod dniem 13. Lipca r. b. wysłanego, U. U. Tarczyńskiego i Czaplickiego, do wykonania przysięgi, oraz sprawowania urzędu archi waryusza przy księgach dawnych Grodzkich i Ziemskich Departamentu tegoż; do których każdy o wyjęcie dokumentów, do klasztoru OO. Franciszkanów udać się może.

W Poznaniu dnia 22. Sierpnia roku 1808.

Obwieszczenie. Na żądanie kupców Synagogi tutejszej uwiadomiam się niniejszym, iż żadnemu kupcowi Żydowskiemu nie jest wolno do miasta tutejszego z Towarami, prócz Jarmarków, przybywać, i takowych w mieście lub jego przedmieściach sprzedawać, każdy więc przeciw temu postępujący, sam sobie przypisze, gdy za karę Towary jego konfiskacie podpadną. w Poznaniu dnia 23. Sierpnia 1808.

Magistrat Miasta Poznania.

Doniesienie. U Sekretarza Pocztańtu tutejszego Kieslinga dostać można: 1.) Kodex postępowania sądowego. 2.) Krotki rys processu stosownego do Kodexu Napoleona. 3.) System banku skombinowanego.

Doniesienie. Trybunał cywilny Iwszej instancji departamentu Poznańskiego ma sobie oddzielnie upoważnionych Burgrabiów: Wgo Rocha Dunina, Serafina Kłosowskiego, Franciszka Grabowskiego.

Do przedania. Z mocy odebranego od prześwietnego sądu Podśędkowskiego Poznańskiego zlecenia niżej podpisany donosi szanowney publiczności, iż konie Poczthalteryi tutejszego Pocztańtu w stajni Morzyńskiej na poł wsi przed bramą Wraclawską tutejszą będącey dnia 31. Sierpnia r. b. z rana o godzinie 9tej przez więcej datność sprzedane będą. Mający ochotę kupić, raczą się zniść na miejsce pomienione w czasie wyznaczonym. W Poznaniu d. 26. Sierpnia 1808.

W i p p e, Archiwaryusz.

Do przedania. W ogrodzie Pańskim w Chociszewicach Departamentu Poznańskiego, Powiatu Krobskiego 3 mile od Rawicza, mila od Krobi i mila od Kobylina jest ilość drzewek owocowych najlepszego gatunku tego tu iesienia t. i.

w Październiku i Listopadzie do przedania. Ma-
iący ochotę do kupienia może się do ogrodowego
w Chocieszewicach zgłosić.

Uwiedomienie. Uwiadomia się ninieyszém Sza-
nowna Publiczność, iż Sąd Pokoju powiatu Mie-
dzyrzeckiego, od niejakiego już czasu urzędowa-
nie swoje rozpoczął. W Miedzyrzecu d. 18. Sier-
pnia roku 1808.

Bogusław Bukowiecki, S. P. M.
Piotr Wałkowski, P. S. P. M.

Do przedania. Publiczności ninieyszym wia-
domo się czyni, iż gospodarstwo zmarłego Mi-
chała Szmergally w olędрах Nowo Iastrze-
mskich, które na 2229 talerów 8 dgr. otaxowane
subhastowane zostało, i tym końcem terminu na
4go Lipca, 1go Sierpnia, i 5do Września r. b. tu
wyznaczone są. Zapozywam wszystkich którzy
rzczone gospodarstwo posiadać i zapłacić są w sta-
nie, aby na wyznaczonych terminach stanęli, i
ofiary swoje do protokołu ogłosili, spodziewając
się, iż ten który na terminie ostatnim naywięcej-
dającym bydz się okaże, jeżeli prawne iakiekol-
wiek przeszkody zachodzić nie będą, przy kupnie
utrzymanym zostanie, na żadne zaś późniejszy

oferty względ nie nastąpi. W Kargowie dnia
1go Czerwca 1808.

Vigore Commissionis,
Stenger.

List gończy. Owczarek Marcin Nowodczak
z wsi Przylepek rodem i tam Oyca nazywającego
się Dudziak mający za podłożenie ognia w wsi Ka-
wczynie i rozmaite kradzieże do inkwizycyi pocią-
gniony uszedł w nocy d. 21. tego mca z więzienia
tuteyszego ratusza. Inkulpat ma koło 20 lat, iest
wzrostu miernego, twarzy okrągłej biało zarasta-
jącej, oczu niebieskich i białych włosów. Przy-
ucieczce miał na sobie suknię zieloną i także ka-
ran z czarnymi manszestrowemi wykładkami, na
których po trzy guziki białe, spodnie granatowe,
boso bez czapki w kaydanach. Upraszaia się
wszelkie zwierzchności tak cywilne iako i woy-
skowe, aby naj wspomnionego Inkulpata bacznie
miały oko, i tegoż, gdziekolwiekby się miał po-
kazać, natychmiast schwytać i do niżej podpisa-
nego sądu odesłać raczyły.

Sąd Podsędkowski Powiatu Kościańskiego.
Jozef Zołkowski,
Podsędek Powiatu Kościańskiego.
Jakub Latkowski, Pisarz.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.

D O D A T E K D O G A Z E T Y P O Z N A N S K I E Y

Nr. 69.

Na dniu 18. Sierpnia r. b. Sąd Kryminalny Departamentów Poznańskiego i Kaliskiego zagał na pierwsze posiedzenie swoje. Ugodnił akt niniejszy przytomnością swoją JW. Działyński Senator i Woiewoda Xięztwa Warszawskiego, Prześwietna Prefektura i Prześwietny Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego i wszystkie niższe władze. JW. Zakrzewski Prezes Sądu Kryminalnego Departamentu Poznańskiego i Kaliskiego, miał stosowną mowę, której osnowa słowo w słowo się umieszcza.

Szanowne zgromadzone Magistratury. Przechacna Publiczność!

Idąc potomnych wieków koleją, przyzna każdy, iak to pomiędzy sobą się różnią, iak w nich odmieniał się ludzie, lecz dzieła ludzkie, losy narodów, kołem się toczą do pierwszych skarbów powracają.

Naród Polski, przez Kaźmierza W. dźwigniony, świętny pod Jagiełłami, w swym wspaniałym pomiędzy ościennemi Mocarstwami znaczeniu, powoli z wielkości pierwotnej, przychodził do znacznych utrat, nakoniec do zupełnej imienia swojego zaguby. Padł łupem dumnej chciwości sąsiadów, aż chaniebnie z rzędu Narodów wymazana została Polska. Ale cóż było przyczyną która karmiła możnych Królów ambicyą? Oto! zwróciły się były te same w przedostatnim wieku nieszczęścia, którym nieśmiertelne Kaźmierza W. panowanie zapobiedz umiało. — Niezgody w domu, słabość kraju, ubóstwo skarbu, niedoskonałość Administracyi krajowej, duma możnowładców,

miasta bez opieki, rząd bez rady cnotliwej, młodzież bez żadnego wychowania i nauki, przemoc w Sądach, lenistwo w Obywatelstwie, zbrodnie bez kary a obok tey wewnętrzney choroby, potężne i groźne sąsiedztwo. Nikt niezdolał zaradzić tym klęskom, któremi kraj Polski skolatany nakoniec rozszarpanym został. W ciągu lat 14. ani nadziei iego powstania mieć się godziło. Opatrzność co Narodami włada, nadała Bohatera światu, który w pośród swoiey Ojczyzny, utłómiwszy zamieszanie, Rząd ustaliwszy, swym nieporównanym Geniuszem spojrział na postawę całej Europy. Zwycięzca, ten niepokonany, iedyny w dziejach Narodów, razem naygłębszy z polityków poznaie krzywdy wyrządzone Francyi, postrzega Monarchie na grabieży obcych krajów powstałe. Jako doświadczony wojownik, spogląda na woyska sąsiednie, kształtnie skąpym ubiorem słynne zbieranie z całego świata zbiegów, kierowane od Wodzów gnuśnych, sztuki wojenney nieznaących, wiekiem ociążałych, z uszczerbku potrzeb żołnierza zbogaconych, nakoniec zniewieściałych. Przenika obcych dworców tajemnie. Sledzi związki nierozsądne z wyśpierzami. Wszystko to na szali nieomylnych wniosków ważąc zdaie się: iakoby już ułożył plan do ogulney szczęśliwości całej Europy. — Przewidzenie obcych błędów utwierdza Jego wielkie przedsięwzięcia. — Począł to dzieło przewyższające prawie ludzkie pojęcie. Istność naywyższa zdaie się Boskie dodawać natchnienia. — Gromi żelazem dumnych i zuchwałych sąsiadów, upadłe narody dźwiga i do swej wraca niepodległości, a wśród tych tak cudownych i nagłych postępów, śmiał mu się stawieć groźny na pozór, słaby wewnętrznie Monarcha, bo panujący nad łatanym z wydartych krajów narodem. W tey to epoce czasu, Polak przeczuwał zgubę swego uzurpatora i drogą napelniał się nadzieją. W pięć dni czasu nieledwo, upadł ten na oko potężny mocarz, pod śmiertelnym ciosem bronią Niezwyciężonych Francuzów zadany. — W drodze krwią zuchwalców rozpłoszonych zalaną, ścigając niedobitki, wstrzymuje się ten Ojciec ludów nieszczęśliwych, Cesarz Francuzów i Król Włoski, na granicy ziemi polskiej, (przemawia: oto jest moment pożądany, w którym Polak krwią własną utraconą okupić może Ojczyznę! Stało się: że zaięty przykładem męstwa Francuzów obudził w sobie nieustraszoną odwagę swych przodków, pobiegł dokonywać niedościgłe zamiary swojego Zbawcy, w których również byt swego Narodu przewidywać pragnął. Zyskał nakoniec część Ojczyzny, a z nią nadzieie, które bez wątpienia dopełni. Heroizm naypotężniejszego z Monarchów, oraz przetrwanie stateczne w znojach; trudach i pracach, które pożog wojny koniecznie za sobą pociąga. — Wszakże stwierdza się ta prawda, że Narody, które od wieków istnęły, powstają z upadków w kolei, którą nadzwyczajne prowadzą zdarzenia. W pośród zwycięstw w żadnym wieku nieznanym. Protektor tylu Narodów, nieprzepomniął rzucić swe względy na upomysłnienie zdobytey orężem części kraju naszego. Wybrał Monarchę, któremu Narod Polski niedawno dobrowolnie oddał tron własny w dziedzictwo. Nadał mu konstytucyą, zasadę niezwzruszoną Jego pomysłności, nakoniec Kodex praw nieśmiertelnym imieniem Napoleona W. zaszczycony w prowadzić raczył, duchem ugruntowania sprawiedliwości, i zabezpieczenia własności pomiędzy ludem.

Tak umiał ten najmędrszy i najsilniejszy z Monarchów nadgrać odwagę i męstwo Polaków, tak raczył osłodzić nadzieję lepszych losów obecne cierpienia i przykrości. —

Fryderyk August, Król Pan Nasz miłościwy dobro i szczęście ludu, będąc Jego serca tchnieniem, spieszył postanowić rząd, i mądre do styru onego wybrać osoby. — Skutkiem ich prac jest organizacya teraźniejsza, w wszystkich częściach Administracyi wprowadzona.

Dzisiejsze zgromadzenie jest z rozkazu JW. Ministra Sprawiedliwości, aby rozpocząć urzędowanie Sądu Kryminalnego Departamentu Poznańskiego i Kaliskiego. Najjaśniejszy Pan raczył mnie wezwać do styru tak ważnej Magistratury. Ztrwogą dopełnienia tak trudnych obowiązków podaje się woli najlepszego z Królów. — Należy przecież stawić pod uwagę Waszą, Szanowna Publiczności zamiar tego rodzaju sądownictwa. To iak jest gwałtowną potrzebą w związkach towarzyskich, tak tworzy nie- miły i cierpiący stan Sędziego, który nieprzesłał być człowiekiem. — Targnąć się na wewnętrzną spokojność kraju, prawo podaje buntowników pod wyrok Sądu Naszego. Obraża tronu, powaga kaźdey zwierzchniej władzy dotknięta, sława naruszona ka- żdego urzędnika, honor współbrata szarpany, oddane są surowości prawa, które wyko- nać Sąd Naszego jest przeznaczeniem. Nadewszystko, w ręku Naszych jest mierzyć ostatecznie kary podług zbrodni i życie przestępcy zawisło od poznania ostrości ustaw, z których wyrok przez Nas ogłoszony już się odmienić niemoże. — Krotki zaiste obraz powinności nader czułość naszą wzniecający, tym mocniej lękać się każe, iż przy od- rodzeniu Ojczyzny naszej, pierwiastki tysiącnym zawadom poddane, wstrzymują bieg sprawiedliwości tak pożądaney, by skutecznie rozmnożone powściągnąć bezpra- wia. Łatwo jest gmach od wieków powstały zamienić i rozsypać w gruzy, trudny bez porównania podobny wystawić i wdzienne wprowadzić kluby. Doświadczenie i czas wszystkie doskonałą dzieła. Odwaga przecież zajmuje serca Nasze, chęci dla uko- chaney Ojczyzny są wyższe nad wszelkie w urzędowaniu nieprzyjemności. — Cnota ułatwia nam drogę w czynieniu, zaręcza pomyślny skutek naszej pracy, i wdzięczność naszych współbraci. — Szanowni koledzy! Wasze światło, moc Waszej duszy i pra- cowitość są mi rekoymią usiłowań iakie tak znakomity wyciąga urząd. —

Przystąpmy zatem do wykonania przysięgi, abyśmy wierni Królowi i prawu zapewnili tymmocniej publiczność, o niezkażytełości Naszych usług. — (Tu przy- sięga wykonaną została: —)

Jaśnie Wielmożny Woiewodo! Chlubny czuemy zaszczyt, żeś przytomnością swoją dzisiejszy akt zagaienia Sądu Kryminalnego ugodnić raczył. Przyimymi wdzię- czność serc Naszych w ofierze. Byłeś świadkiem iak chętnie, wszelkie postanowie-

nia rządowe pełnić pragną cnotliwi urzędnicy, a prawa zapadłe z pod sankcyi Senatu, którego godnym członków iesteś, im doskonalsze będą, tym pewniejszy ich wykonanie. To z gorliwości Naszey wróżyć sobie zechcesz. — Prześwietna Prefekturo, Prześwietny Trybunale Cywilny, Poważni Dignitarze, Przezacna Publiczność. W obecności Waszey złożyliśmy przysięgę, aby, iak ta iest Świętą przed Naywyższym Majestatem Boga, zapewniała na wzajem żywość i pilność w działaniu, sprawiedliwość w postępowaniach Naszych. Stosunki pomiędzy Magistraturami będąc nieoddzielne, stawiają nam naypiękniejsze wzory Waszey energii w urzędowaniu; a ztąd dobro i szczęście dla Oyczyzny spłynione, niech będzie iedyną nadgroda Naszą.

Po zaprzysiężeniu i uczynionym publiczności podziękowaniu przez JW. Zakrzewskiego Prezesa. Zakończył akt ten JW. Szczaniecki Sędzia Kryminalny krótkim głosem stósownym do okoliczności.